Rok 5. Nr. 257

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 5 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Ku czci poległych żołnierzy.

W całem państwie odbyły się w poniedziałek uroczystości na cześć poległych żołnierzy, a zwłaszcza tych, ktorzy bezimienni w majestacie krwi przelanej poszli niezapomniani, kładąc życiem swem fundamenty pod gmach wolnej, wielkiej i trwałej Rzeczypospolitej.

Z Torunia.

W Toruniu odbyła się uroczysta msza święta, celebrowana w kościele garnizonowym przez ks. dziekana Sienkiewicza. Na mszy świętej obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą dr. Wachowiakiem i starostom krajowym dr. Wybickim na czele, generalicja z dowódcą D. O. K. gen Hubisztą, misja francuska z pułk. Blotem, korpus oficerski garnizonu toruńskiego, delegacje poszczególnych formacji wojskowych, stowarzyszeń, korporacji oraz tłumy publiczności. Po mszy świętej wygłosił kazanie ks. dziekan Sienkiewicz, poczem po odprawieniu modłów przed katafalkiem udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło składanie wieńców. Pierwszy złożył wieniec wojewoda dr. Wachowiak, następnie starosta krajowy dr. Wybicki, poczem delegacje formacji wojskowych, korporacji i stowarzyszeń. Z uderzeniem godz. 13 po wielokrotnych strzałach armatnich nastąpiła przy wtórze gwizdu syren fabrycznych i lokomotyw jednominutowa chwila ciszy i skupienia.

Z Poznania.

Na znak udziału Poznania w ogólno-państwowych uroczystościach ku czci Nieznanego Żołnierza chorągwie upuszczone do połowy masztu zawisły na wszystkich gmachach urzędów państwowych. W niedzielę wieczorem połączone orkiestry wojskowe odegrały na placu Wolności utwory żałobne. W poniedziałek odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności wojewody Bnińskiego, dowódcy korpusu gen. Sosnkowskiego, prezydenta miasta Ratajskiego, konsulów, generalicji, naczelników władz, delegacji pułków i stowarzyszeń ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. dziekan Wilkans, który też wygłosił z ambony natchnione przemówienie i odczytał rozkaz dowódcy okręgu korpusu Nr. 7 do żołnierzy. Ekzekwje koło katafalku odprawił ks. biskup Łukomski. O godz. 13 tej na znak, dany z dzwonnic kościelnych, zapanowała minuta ciszy. Wieczorem odbyły się odpowiednie uroczystości.

Ze Lwowa.

Przeniesienie zwłok Nieznanego Żołnierza do stolicy dało okazję do żywiołowej manifestacji i hołdu ludności dla bezimiennej ofiary, złożonej na ołtarzu dobra publicznego w chwilach niezwykle ciężkich dla Ojczyzny. W manifestacji tej wzięła udział ludność wszystkich narodowości i wyznań, składając przez swe delegacje wieńce. Duchowni wszystkich wyznań odprawiali modły żałobne. Nie brakło wzruszających momentów, zwłaszcza podczas przejazdu przez ziemię lubelską.

Z Warszawy.

W Warszawie rozpoczęło się w katedrze Sw. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne. przy zwłokach Nieznanego Żołnierza. Trumna nakryta całunem amarantowym z Orłem Białym, spoczywała pośrodku głównej nawy kościelnej na katafalku, przy którym pełniła straż zaciągnięta warta wojskowa. Na trumnie złożony został wielki, srebrny wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej. Wzdłuż arkad naw bocznych stanęły dwa szeregi delegacji pułków ze sztandarami. Za trumną zajęły miejsca siedząc: dwie matki, dwie wdowy, dwie sieroty po poległych żołnierzach oraz 4 ech inwalidów wojennych. Prezbiterjum zajęli Marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci stowarzyszeń i korporacji, członkowie Korpusu Dyplomatycznego i inni.

Nabożeństwo celebrował Ks. Kardynał Kakowski, przy pieniach połączonych chórów, które wykonały Mszę Verhulsta. Po nabożeństwie i wygłoszeniu podniosłego kazania przez Ks. Prałata Szlagowskiego, trumnę przy dźwiękach Marszu Żałobnego Chopina wynieśli na barkach podoficerowie, składając ją na lawecie zaprzężonej w 6 koni, poczem pochód, prowadzony przez Ks. Biskupów Galla i Szcześniaka ruszył ul. Nowy Swiat i Królewską, w kierunku Pl. Saskiego.

O godz. 12 w południe zaczęli się zbierać na Pl. Saskim, zajmując miejsca na specjalnie przygotowanych trybunach, przedstawiciele władz, dyplomacji, stowarzyszeń i związków wojskowych, prasy itd. Gmach Sztabu Generalnego wspaniale udekorowano. Na arkadach ustawiono chorągwie i sztandary związku Inwalidów Wojennych, organizacji wojskowych i przysposobienia wojskowego. O godz. 12.25, z chwilą ukazania się pochodu na Pl. Saskim, zaciągnęli wartę honorową przed pomnikiem Ks. Poniatowskiego żołnierze w polskich strojach historycznych. Oddziały wojskowe, biorące udział w pochodzie ustawiły się przed pomnikiem, zaś delegacje pułków ze sztandarami zajęły miejsca między pomnikiem a mauzoleum.

O godz. 12 min. 35 laweta, wioząca trumnę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza zatrzymała się przed pomnikiem Ks. Poniatowskiego. Po krótkich modłach, odprawionych przez biskupa polowego Ks Galla, podoficerowie dekorowani Krzyżem Virtuti Militari, zdjęli trumnę i ponieśli ją, przy dźwiękach granego przez orkiestrę hymnu narodowego i biciu dzwonów we wszystkich świątyniach do grobowca.

Za symboliczną rodziną Nieznanego Żołnierza szedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, ministrowie z premjerem Grabskim na czele, generalicja, przedstawiciele związków i stowarzyszeń etc. Po krótkich modłach nad zwłokami, punktualnie o godz. 13-tej spuszczono trumnę do grobowca. W tej chwili rozległ się strzał z działa, ustawionego w ogrodzie Saskim, jako hasło minuty skupienia w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Chwila ta wywarła silne wrażenie na obecnych. Po minucie skupienia baterja oddała 21 strzałów, oddziały sprezentowały broń, orkiestry rozbrzmiały hymnem: „Jeszcze Polska nie zginęła." Końcowym momentem uroczystości było zapalenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej przy grobowcu „wiecznego ognia", poczem niezliczone delegacje z delegacjami sejmu i senatu na czele zaczęły składać u stóp grobowca wieńce, wśród których wyróżniały się wieńce przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Złożono również urny z ziemią, zebraną z bardziej znanych pobojowisk polskich w ostatniej wojnie.

Przebieg uroczystości odznaczał się powagą i spokojem.

Przyjmując raport od komendanta pociągu, generała Marjańskiego, w odpowiedzi na krótkie przemówienie minister spraw wojskowych gen. Sikorski odpowiedział: „Oddaję hołd w imieniu armji zwłokom Bezimiennego Bohatera, jako symbolu ofiarnej walki o niepodległość, a zarazem o nienaruszalność i potęgę Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacjom patrjotycznej ziemi lwowskiej składam gorące żołnierskie życzenia z powodu sprawiedliwego wyroku losu, który wyznaczył sławne i od wieków nasiąkłe krwią polskie pobojowisko Lwowa jako przedmiot specjalnego kultu narodu.

Z Górnego Śląska.

W Katowicach uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Piotra i Pawła, na którem byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacja związków ze sztandarami orkiestrami itd. Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego kroczyła kompanja piechoty z orkiestrą, następnie przedstawiciele władz wojewódzkich z woj. Bilskim, marszałek sejmu śląskiego Wolny, gen. Heroszkiewicz z korpusem oficerskim, delegacje z wieńcami, organizacje przysposobienia wojskowego, szkoły itd. Pochód głównemi ulicami przeszedł na plac „Wolności", gdzie u stóp płyty poległych przemówił do zebranych marszałek sejmu śląskiego Wolny. Po odegraniu „Marsza żałobnego Chopina, delegacje złożyły wieńce. W Teatrze Polskim wystawiono „Dziady" Mickiewicza.. Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich większych miastach województwa śląskiego.

Obywatele!

Dnia 4-go listopada rozpoczyna się doroczne święto młodzieży Akademickiej — IV Tydzień Akademika. —

Terenem obchodu tego święta, które jest świętem wesela, humoru i radości — jest cała nasza Rzeczpospolita — jak długa i szeroka. W najdalszych i najzapadlejszych nawet ośrodkach głuchej prowincji — hasło pomocy akademikowi — w którym Polska widzi pioniera swej przyszłej potęgi — rozbrzmiewa donośnie i czyn za sobą wiedzie.

Wszyscy wiemy, że „takie zawsze Rzeczpospolite będą — jakie ich młodzieży chowanie". Pomóżmy wysiłkom twórczym młodzieży naszej, która nieraz głodno i chłodno — pracuje nad przyszłością swoją — nad przyszłością Polski.

„Tydzień Akademika" — jest tym okresem, który daje sposobność społeczeństwu żywo zająć się sprawami młodzieży akademickiej, informować się o wszystkich przejawach jej życia, życia bujnego, życia pełnego pracy i wysiłków.

„Tydzień Akademika" — to okres ścisłego nawiązania kontaktu między Polską obecną a Polską przyszłości.

Młodzież akademicka w tym „Tygodniu" — wyjdzie do Was — nie z kwestą, żebraniną, karotą — a pozwać Was pragnie i zapalić do swych licznych, świetnie zorganizowanych imprez, z których największą jest „II-ga Wielka Ogólnokrajowa Loterja Akademicka".

Popierajcie — Akademika, popierajcie Jego „Tydzień"! — z tym gorącym apelem zwraca się Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej i Komitety Wojewódzkie „Tygodnia" do całego naszego społeczeństwa — pewne, że zew ich żywy a serdeczny oddźwięk znajdzie w całym kraju.

„Będą budowali Polskę — budujmy im domy!"

Rada Naczelna Pomocy Młodzieży Akademickiej i Komitety „Tygodnia".

Pokłosie oświatowe z pomorskiej ziemi.

Wiadomą jest rzeczą, że po przerwie letniej dość trudnem zadaniem jest rozruszać i do żywego tempa pobudzić ruch oświatowy, zwłaszcza trudnem to jest obecnie, kiedy Towarzystwa cierpią na brak funduszów, a ciężkie położenie ekonomiczne cięży jak chmura gradowa nad całem naszem życiem i skłania ludzi do robienia oszczędności przedewszystkiem na oświacie.

Przy dobrej woli i gorącej wierze w lepsze jutro, przy pomocy dobrych obywateli, można jednak i obecnie prowadzić pracę oświatową pozaszkolną dla członków ważnych Towarzystw, dla młodzieży szkolnej i ludzi niezorganizowanych w żadne stowarzyszenia. Aby się to mogło powieść, trzeba nacisnąć pewne wpływowe sprężyny, a wtedy wynik takiej pracy będzie jednak dość poważny nawet i obecnie. Że tak być może, dowodem sprawozdanie z działalności oświatowej lotnej prelegentki, która za miesiąc październik w cyfrowem ujęciu przedstawia się tak:

Dnia 9 października w sali posiedzeń sejmiku w Tczewie; obradowały wspólnie dwie organizacje kobiece, bo Koło Ziemianek pow. tczewskiego i Tow. Polek z Tczewa. Panie radziły nad zorganizowaniem Kursu kilimkarstwa i robótek kobiecych. Dostały na ten paromiesięczny kurs od ziemianki z powiatu starogardzkiego hr. Walewskiej ze Skarszew, mającej zakład rękodzielniczy robót kobiecych artystycznych, dwie instruktorki i warsztat do kilimów na bardzo dogodnych warunkach, od starościny tczewskiej lokal opalony i oświetlony otrzymały darmo, to też uchwaliły niską opłatę za kurs, bo zaledwie 6 zł. od uczestniczki tegoż.

Na zebraniu tem, niżej podpisana miała wykład na temat: „Zycie i działalność Marji Skłodowskiej-Curie." Po zebraniu uczestniczki zwiedziły łaźnię miejską, a nazajutrz jako gość p. starościny a wice-przewodniczącej ziemianek, w jej towarzystwie zwiedziłam dobrze urządzone żłobek i kuchnię mleczną, którem to instytucjami p. starościna przy pomocy opieki społecznej b. gorliwie się zajmuje.

Dzięki temu, że Panie Ziemianki wezwały mnie na swoje zebranie z wykładem do Tczewa, udało mi się przy tej okazji wejść w porozumienie z paroma osobami ze świata pedagogicznego tamtejszego i od wiedzić po drodze w Pelplinie znajowe mi dawniej działaczki.

Z pow. tczewskiego jadę do świeckiego i tam jako gość p. starościny, pracuję dla podmiejskich szkół powszechnych.

Dnia 15 października na wsi Marjance wygłaszam wykład dla dzieci szkoły miejscowej: „O wi elkiej

miłośniczce dzieci polskich p. Wandzie Umińskiej", a wieczorem tegoż dnia na wsi Sulnówko w szkole powszechnej o godz. 7 w. na wieczornicy dla dorosłych mówię na temat: „Życie i działalność naukowa i społeczna Maryi Skłodowskiej Curie". Nazajutrz dzieci w szkole w Sulnówku usłyszały wykład: „O wielkiej miłośniczce dziatwy polskiej p. Wandzie Umińskiej".

Z pow. świeckiego wypadła mi marszrutu do chojnickiego. Dnia 22 października w szkole Handlo wej miałam w godzinach szkolnych wykład na temat: „Samostarczalność gospodarcza Polski i Liga Niezapominajki". Drugą lekcję miałam tegoż dnia w Chojnickiej Szkole Wydziałowej p. t. „Życie i działalność Marji Skłodowskiej Curie".

Dnia 24 października brałam udział w b. niestety maleńkiem zebraniu „Patronatu Więziennego" w Chojnicach, zapisałam się na członka tej sympatycznej organizacji i zadeklarowałam dalszą pracę oświatową dla więźniów, którą tam już prowadzę blisko od roku.

Dnia 27 października w szkole żeńskiej powszechnej w dużej auli szkolnej wygłosiłam pierwszą poga dankę na temat: „Prace społeczne młodzieży szkolnej w Wielkopolsce".

Dnia 26. 10. we wsi Suchorączek pod Więcborkiem w powiecie sępóleńskim do dzieci w szkole miejscowej mówię . o pani Wandzie Umińskiej. Dnia 29 października pracowałam znowu w powiecie świeckim i tam we wsi Wiąg pod Swieciem wygłosiłam wykład w szkole powszechnej do dziatwy, „O wielkiej miłośniczce dziatwy polskiej p. Wandzie Umińskiej". Nazajutrz we wsi Sulnówku pod Swieciem na wieczornicy dla dorosłych, urządzonej staraniem p. Koszowskiego, miejscowego nauczyciela, przemawiałam na temat: „Samostarczalność gospodarcza i Liga Niezapominajki".

Tak zeszedł mi miesiąc październik. Nie za znaczył się on w mej działalności wybitną pracą oświatową, ale jednak wypadła ta praca już poważniej, niż w miesiącu poprzednim. Mam nadzieję, że listopad zapisze się lepiej w mojej pamięci i da mi częstsze okazje do uczenia bliźnich.

Stefanja Bojarska,
instruktorka oświatowa.

Sprawy polityczne.

Opozycja przeciw Lutherowi.

Wiedeński „Tageblatt" donosi z Berlina: Opozycja przeciwko kanclerzowi Lutherowi zwiększa się. Krążą pogłoski, że w razie ustąpienia Luthera, na stanowisko kanclerza powołany zostanie minister Reichswehry Gessler, który cieszy się wielkiem zaufaniem i sympatją Hindenburga.

Przemowa Milleranda.

Przemawiając w Neuilly pod Paryżem na uroczystości ku czci poległych, Millerand oświadczył, iż Francja nie chciała wojny i odrzucała wszelkie zamiary zdobywcze, ograniczając się jedynie do odzyskania prowincji, które wydarła jej przed 50 laty brutalna siła. Dążeniem wszystkich rządów francuskich, od czasu zawieszenia broni, było utrwalenie pokoju. Francja gotowa jest odpowiedzieć na każde wezwanie do jedności i braterstwa, tak jak gotowa była do tego w przeszłości.

Orędzie Mussoliniego.

Mussolini wydał do wszystkich oddziałów faszystowskich we włoszech orędzie następujące: „Obchód trzeciej rocznicy rewolucji czarnych koszul miał w całych Włoszech przebieg wyjątkowo uroczysty. Mobilizacja wszystkich sił faszystowskich, a więc partji, milicji i syndykatów odbyła się wśród żywiołowego i entuzjastycznego okłasku olbrzymich tłumów. Dyscyplina i ład faszyzmu były zadziwiające. Nie zdarzył się ani jeden wypadek w toku setek zebrań, w których brały udział miljony osób. W początkach czwartego roku swego istnienia faszyzm dał niezaprzeczony dowód swej potęgi. Wszyscy faszyści szefowie i szeregowcy zasługują na jaknajgorętszą pochwałę. Przykład, jaki dali, dowodzi raz jeszcze, że faszyzm jest niepokonany i niezwyciężony.

Sprawy polskie.

W sprawie optantów i likwidacyj niemieckich.

Okręg Srodkowy Związku Obrony Kresów Zachodnich donosi: Pan Prezes Rady Ministrów w towarzystwie Ministra Spraw Zagranicznych i Wewnętrz nych przyjął dnia 28 go października rb. o godz. 3½ w Prezydjum Rady Ministrów delegację posłów wielko polskich i pomorskich ze wszystkich klubów poselskich i senatorskich oraz przedstawicieli Związku Obrony Kresów Zachodnich, która przedstawiła im głębokie zaniepokojenie, jakie powstało w społeczeństwie z powodu zaniechania przez rząd, zarządzonego już wydalania optantów na dzień 1. listopada, oraz z powodu wiadomości o rzekomym zamiarze zaniechania likwidacji dóbr niemieckich. Po szczegółowych zapytaniach sformułowanych przez p. wicemarszałka Płucińskiego, posła Hertza, księdza sen. Bolta, ks Kubiaka, Sułdrzyńskiego, ks. Kaczyńskiego, Ossowskiego i ks. Bratkowskiego oraz odczytaniu rezolucji zjazdowych Okręgu Sląskiego i Pomorskiego Związku Obrony Kre sów Zachodnich, pan Prezes Rady Ministrów oświad czył, że w sprawie likwidacji rząd nie postanowił i nie zamierza wprowadzać żadnej zmiany co do sprawy optantów, że Rząd nie zrezygnował z uprawnień wynikających z Konwencji Wiedeńskiej i że odroczył wydalanie optantów w terminie 1-go listopada, roku bieżącego.

Na pytania posła Marjana Seydy, p. Hertza oraz p. Stefana Szwedowskiego co do owego odroczenia, pan Prezes Rady Ministrów oświadczył, że zdaniem jego usunięcie optantów nastąpić musi, jednakowoż w tej chwili nie może się zobowiązać co do terminu i bliższych okoliczności.

Walny Zjazd Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.

w Warszawie rozpocznie się w niedzielę 8 listopada uroczystem nabożeństwem w Katedrze św. Jana na intencję Zjazdu. Po nabożeństwie udadzą się delegaci w zwartym pochodzie do grobu Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca. Tego samego dnia w poł. o godz. 12 odbędzie się w salach Tow. Kredytowego otwarcie zjazdu, powitanie delegatów, przed łożenie sprawozdań oraz dokona się wybór komisyj. Na plenarnem zebraniu dnia następnego (9 listopada) komisje zareferują wyniki swych obrad, nad którymi plenum przystąpi do głosowania. Po dokonaniu wy borów do władz Związku nastąpi oficjalne zamknięcie Zjazdu. Wieczorem pierwszego dnia przewidziany jest raut dla delegatów, gości i sympatyków Związku.

Co Organizacje Pomocy Młodzieży Akademickiej, reprezentowane w Radzie Naczelnej zrobiły dotychczas?

I. Sprawa budowy domów akademickich.

Dotychczas wybudowano w Warszawie 2 domy akademickie przy ul. Grójeckiej 39 i 1 dom dla studentek przy ul. Górnośląskiej. — Centralny 8-mio piętrowy gmach akademicki przy ul. Grójeckiej już rozpoczęto.

W Krakowie wykończono jeden dom akademicki, zaś drugi dom medyków jest w budowie.

Na wielką skalę zakreślony jest plan budowy domów we Lwowie. Jeden dom częściowo oddano do użytku studentów, drugi wielki dom jest na ukończeniu. Oprócz tego znacznie posunięto budowę domów medyków i akademiczek. Domy nowowybudowane stanowią wartość kilku miljonów złotych, zawierają w tej chwili miejsc dla 1,750 studentów i studentek. Ogółem w domach akademickich i ogniskach mieszka 3,000 stud., zaś potrzebuje pomocy 7,000. Oprócz tej działalności budowlanej, przeprowadzono szereg niezbędnych remontów w domach i ogniskach akademickich.

II. Pomoc zdrowotna.

Uratowano Dom Zdrowia w Zakopanem, spłacono długi, przeprowadzono remont, co pochłonęło 60,000 zł. Prowadzono kolonje w Gdyni i uzdrowiska w Nowiczach. Rozpoczęto budowę Kolonji w Tupadłach (objekt trzystu tysięcy złotych) i Mikuliczynie. Z sanatorjum i kolonji korzysta 750 studentów. Z pomocy lekarskiej w Kasach Chorych korzysta kilka tys. akadem.

III. Pomoc żywnościowa.

Prowadzone kuchnie studenckie, które żywią kilka tysięcy studentów (obiad 80 gr., kolacja 60 gr.) są zbyt szczupłe. Przeprowadzono szereg remontów — potrzebne na ten cel znaczne środki.

IV. Pomoc stypendjalna.

Około 1500 studentów korzysta ze stypendjów, wynoszących 108 zł miesięcznie. Potrzeba jeszcze kilka tysięcy stypendjów.

Źródła dochodów:

1) Wszyscy studenci wnoszą na pomoc koleżeńską po 50 zł rocznie (ustawa z r. 1920 o szkołach akademickich) i po 20 zł na fundusz stypendjalny (ustawa z 1923 r. o stypendjach).

2) Pomoc rządowa wynosi 1.500.000 zł rocznie.

3) Pomoc społeczeństwa (Tydzień Akademika) dała:
w r. 1922 znaczne sumy,
w r. 1923 60.000 zł,
w r. 1924 350 000 zł.

Liczba studentów wynosi 35.000 osób, z których 70 proc. pracuje na siebie, bądź potrzebuje pomocy.

Przytaczając powyższe dane, Komitet Wojewódzki Pomocy Akademika przypuszcza, **że społeczeństwo pomorskie nie poskąpi darów pieniężnych na rzecz biednych akademików oraz weźmie wybitny udział w Loterji Akademickiej.**

Wiadomości kościelne.

Rzym.

Ojciec św. podpisał już bullę o rozgraniczeniu wszystkich diecezyj Polski i nowym ich ustroju, stosownie do przepisu artykułu 26 Konkordatu z Polską.

Podpisanie bulli nastąpiło w środę, 28 października br., w rocznicę konsekracji na biskupa Ojca św. w Warszawie.

Bulla ma zostać ogłoszona w pierwszych dniach listopada.

Największe zmiany są dokonane na Kresach wschodnich. Podział diecezyj jest przeprowadzony w ten sposób, że terytorja diecezyj odpowiadają podziałowi administracyjnemu państwa. Nowe diecezje zostaną utworzonę w Częstochowie, Katowicach i w Pińsku.

Ze zmianą granic diecezji połączone zostało mianowanie nowych biskupów. Mianowani zostali biskupi, których proponował Episkopat polski, po wysłuchaniu życzeń rządu polskiego.

Episkopat polski, zdając sobie sprawę, że osoba biskupa jest niezmiernie ważna dla ludności miejscowej, starał się podobno, jak donoszą, przy mianowaniu nowych biskupów brać pod uwagę życzenia miejscowej ludności.

— Watykan zakupił w Sank-Anton za 8 miljonów lirów klasztor, aby umieścić tam kolegjum lombardzkie, instytut wschodni i nowy instytut dla kleru rosyjskiego.

Bunt Chmielnickiego.

25) Powieść historyczna.

Wtedy porwała go ostatnia pasja na tych nie przyjaciół, że nie uciekali do djabła, że leźli w oczy i zmuszali go do bitwy. „Chcecie, to macie!" — pomyślał i począł ciąć ślepo na wszystkie strony. Czasem przecinał powietrze, a czasem czuł, że ostrze mu grzęźnie w coś miękkiego. Jednocześnie uczuł, że jeszcze żyje i to dodawało mu nadzwyczajnej otuchy. „Bij! zabij!" — ryczał, jak bawół. — Nakoniec owe wściekłe twarze znikły mu z oczu, a natomiast ujrzał mnóstwo plecow, wierzchów od czapek, a krzyki mało mu uszu nie rozdarły.

— Zmykają! — przemknęło mu przez głowę. — Tak jest.

Wtedy odwaga wezbrała w nim bez miary.

— Złodzieje! — krzyknął. — Tak to szlachcie stawacie?

I skoczył pomiędzy uciekających, minął wielu i zamieszawszy się w gęstwinę, z większą już przytomnością pleckami zaczął. Tymczasem towarzysze jego przyparli Niżowców do brzegów Słuczy i gnali ich wzdłuż brzegu do grobli, nikogo żywcem nie biorąc, bo czasu nie stało.

Nagle pan Zagłoba poczuł, że koń zaczyna się pod nim rozpierać, ale jednocześnie spadło mu na głowę coś ciężkiego i obwinęło mu całą głowę tak iż otoczyła go ciemność zupełna.

— Mości panowie! ratujcie! — krzyknął, bijąc piętami konia.

Rumak jednak widocznie zmęczony ciężarem jeźdźca, jęczał tylko i stał w miejscu.

Pan Zagłoba słyszał wrzask, krzyki przelatujących około siebie jeźdźców, potem cały ten huragan przeleciał; naokół nastała względna cisza.

I znowu myśli tak szybkie, jak strzały tatarskie, poczęły mknąć przez jego głowę

— Co to jest? co się stało?

I na czoło wystąpiły mu krople zimnego potu. Widocznie owinięto mu tak samo głowę, jak on niegdyś Bohunowi, gdy uprowadził kniaziównę. Ten ciężar, który czuje na ramieniu, to dłoń hajdamacka. Ale czemu go nie prowadzą, lub nie zabijają? czemu stoi w miejscu?

— Puszczaj, chamie! — krzyknął wreszcie przyduszonym głosem.

Milczenie.

— Puszczaj chamie! Daruję cię zdrowiem.

Żadnej odpowiedzi.

Pan Zagłoba raz jeszcze uderzył piętami w boki konia, ale znowu bez skutku. Zatknięte bydlę rozkroczyło się tylko szerzej i stało w miejscu.

Wówczas ostatnia pasja pochwyciła nieszczęśliwego jeńca i dobywszy noża z pochwy, wiszącej mu na brzuchu, dał straszne pchnięcie za siebie.

Ale nóż przeciął tylko powietrze.

Wtedy Zagłoba porwał obu rękoma za ową zasłonę, obwijającą mu głowę i zerwał ją w mgnieniu oka.

Co to jest?

Hajdamaków niema. Naokół pusto. Zdala tylko widać w dymie przelatujących kraśnych dragonów Wołodyjowskiego, o kilkanaście stąj dalej migają zbroje husarzy, którzy gnają resztki niedobitków, zawracając ich z pola ku wodzie.

Natomiast u nóg pana Zagłoby leży pułkowa chorągiew. Widocznie uciekający kozak cisnął ją tak, że drzewcem wsparła się na ramieniu pana Zagłoby, a płachtą pokryła mu głowę.

Ujrzawszy to wszystko i zrozumiawszy dokładnie mąż ów oprzytomniał zupełnie.

— Acha! — rzekł. — Zdobyłem chorągiew. Jak to? możem jej nie zdobył? Jeśli sprawiedliwość nie polegnie także w tej bitwie, tedy pewny jestem nagrody. O, chamy! szczęście wasze, iż koń mi się rozparł. Nie znałem się, mniemając, iż fortelom bardziej mogę ufać, niż męstwu. O dla Boga! znowu tu jakaś wataha leci. Nie tędy, psubraty, nie tędy! Zeby tego konia wilcy zjedli. Bij! zabij!

Istotnie nowa wataha kozaków gnała ku panu Zagłobie, wyjąc nieludzkiemi głosami. Lecz chorągwie pancerne wzięły ich we dwa ognie, więc ci, którzy nie zginęli od miecza, potopili się w stawie. A Krzywonos gnał coraz nowe pułki, które padały jedne po drugich. Pogrom stał się straszliwszy i powszechny, ale najstraszliwszy na grobli. Cały staw zapełnił się trupami; wody wystąpiły z brzegów.

Krzywonos wściekły, spieniały, jeszcze nie dawał za wygraną i rzucał tysiące mołojców w paszczę śmierci.

Po drugiej zaś stronie Jeremi ubrany w srebrne blachy, stał konno na wysokiej mogile i patrzał.

Twarz miał spokojną, wzrok jego ogarniał groblę, staw, brzegi Słuczy i biegł w dal, gdzie stał tabor kozacki. Nakoniec zwrócił się do grubego wojewody kijowskiego i rzekł:

— Dziś już nie zdobędziemy taboru.

— Jakto, wasza książęca mość chciałbyś ?...

— Czas prędko leci. Patrz, wasza mość, oto i wieczór.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jubileusz 50-lecia istnienia Tow. Naukowego w Toruniu i Walne Zebranie Członków.

Dnia 16 grudnia 1925 r. upływa 50 lat pracy Tow. Naukowego w Toruniu. W trudnych warunkach okresu niewoli Tow Naukowe, którego długoletnim prezesem był śp. ks. Stanisław Kujot (1914), autor „Dziejów Prus Królewskich", skupiało w swych publikacjach: „Roczniki" (tomów 31), „Fontes" (tomów 20) „Zapiski" (tomów 6) źródłowe prace naukowe dotyczące badań nad dziejami Pomorza, zebrało pokaźne zbiory muzealne i bibljoteczne.

Zgromadzonym w Toruniu podczas uroczystości jubileuszowych zapewne z całej Polski przedstawicielom świata naukowego Tow. przedstawi swe publikacje jubileuszowe, zawierające prace: ks. A. Mańkowskiego: „Z dziejów myśli uniwersyteckiej na Pomorzu", J. Łangowskiego-Nadmorskiego: „Bóstwa i wierzenia religijne słowian lechickich", ks. K. Kantaka: „Kronika Bernardynów toruńskich", ks. P. Panskego: **„Chojnice i Człuchowo w czasach reformacji i przeciw reformacji"**, ks. Wł. Łęgi „ Przyczynki do poznania kultury łużyckiej na Pomorzu", Z. Maciarski: „O Książnicy miejskiej im. Kopernika w Toruniu" ks. K. Kantaka: „Kronika Bernardynów Zamarckich", O. Wł. Szołdrskiego: „Ks. biskup Michał Piechowski", „Rocznik" jubileuszowy będzie posiadał indeks do wszystkich tomów publikacji Towarzystwa w ciągu pięćdziesięciolecia, a jubileuszowy tom 21 „Fontes" St. Tynca: „Najnowsze ustawy gimnazjum Toruńskiego".

W środę dnia 11 listopada odbędzie się w Toruniu w gmachu „Muzeum" walne zebranie Tow. o godz. 6 wiecz., na którem będą omawiane wszystkie sprawy związane z jubileuszem grudniowym. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 4 listopada 1925 r.

Dziś: Karola Boromeusza b. w.
Słońca wschód 7. 3 zachód 4.24.
Księżyca wschód 7. 7 zachód 10.41

Jutro: Zacharjasza i Elżbiety.
Słońca wschód 7, 5 zachód 4.22
Księżyca wschód 7,54 zachód 11.37

— **Iluminacja ołtarzy w farze**. W dniu uroczystości Wszystkich Swiętych podczas nabożeństwa widzieliśmy główny ołtarz naszej fary w codopiero ukończonej dekoracji elektrycznej. Około 170 migocących żarówek, niby ognista piramida stercząca ku niebu, zestawionych harmonijnie ze stylem ołtarza, nadają mu wspaniałą szatę. Ołtarz ten, który — acz kolwiek mistrzem rzeźbiony — nikło się dotąd przedstawiał, zyskał obecnie na okazałości w stosunku do dość potężnej budowy świątyni.

Również i ołtarz w kaplicy Matki Boskiej został w podobny sposób upiększony, na którym 50 żarówek elektrycznych swoim blaskiem przyczynia się do podniesienia nabożeństwa ku „Królowej Korony Polskiej".

Widzimy więc, że nasz kościół parafjalny, dzięki staraniom ks. proboszcza a zwłaszcza ofiarności parafjan, z dawnego bardzo zaniedbanego stanu, stopniowo zamienia się w coraz wspanialszy Przybytek Pański.

— **Zamknięcie wodociągów**. Z powodu naprawy sieci wodociągowej, w czwartek dnia 5. bm. zamknięty będzie dostęp wody od godz. 8-mej rano do 12-ej w południe na ulice Dworcową, Warszawską, Gockowskiego i Łanową. Aby nie narazić się na brak wody, wszyscy zamieszkali na wymienionych ulicach winni uprzednio zaopatrzyć się w wodę.

— **Z zawodów atletycznych**. Wczorajsze zawody atletyczne budziły wielkie zainteresowanie wśród publiczności, dość licznie wypełniającej salę.

Wynik zawodów jest następujący:
1) Lubuśko - Sarakhi,
zwyciężył Lubuśko w 6 min.
2) Borowiak—Petersen,
w 25 min. bez wyniku.
3) Morton—Michelson,
w walce decydującej 45 min. zwyciężył Morton w 25 min.
4) Grikis—Bejnarowicz,
zwyciężył Grikis w 3 min.

Dzisiaj 4 bm. walczą następujące 4 pary:
1) Michelson—Borowiak,
2) Rogenbaum—Bejnarowicz,
3) Grikis—Lubuśko,
4) Po raz pierwszy zawody boksu angielskiego Morton—Sarakhi

W najbliższych dniach odbędzie się walka między zwycięzcą Mortonem a pokonanym Michelsonem o pierścień brylantowy, który stawia jako zakład Michelson.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego**. Stają: Leon Skwierawski, zamieszkały w Łubianie, pow. Kościerzyna, oskarżony o to, iż w nocy w czerwcu tego roku w Kościerzynie zabrał cudze rzeczy i to 35 funtów kiszki na szkodę Aleksandra Duzowskiego w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, kradzieży dokonał za pomocą włamania. Podczas rozprawy osk. do zarzuconego mu czynu się nie przyznaje. Po przesłuchaniu świadka i po naradach rozprawa nie wykazała winy oskarżonego przeto go sąd od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej. Stefan Fifelski, zam. w Skarpie, pow. Sępólno o to, że w wrześniu 23 roku w Skarpie, zabrał na szkodę p. Prądzyńskiego jeden worek żyta i około 25 funtów żelaza, w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, kradzieży dokonał za pomocą włamania. Osk. za ten czyn został już w maju 24 roku przez Izbę karną zasądzony na 5 miesięcy więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi oskarżony wniósł do Sądu Najwyższego w Warszawie odwołanie. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Izby Karnej i sprawę oddał do ponownego rozstrzygnięcia I. Izbie Karnej. Po przeprowadzonej ponownej rozprawie sąd osk. od winy i kary uwolnił. Koszta nałożono kasie państwowej. Jako obrońca występował p. mec. Radwański. Jan Miętki zam. w Kinicach pow. Chojnice, o to, że w nocy w lipcu tego roku, w Kinicy zabrał na szkodę Jana Kuleszy 15 butelek jednolitrowych likieru i innych wyrobów alkoholowych, kradzieży do konał za pomocą włamania. Podczas rozprawy osk. do winy się nieprzyznaje. Po przesłuchaniu kilku świadków i naradach oskorżonego uwolniono, Koszta nałożono kasie państwowej.

— **W sprawie ulgowych paszportów za granicznych**. Pomimo kilkakrotnych komunikatów w prasie udzielanych przy każdej sposobności wyjaśnień, że — w myśl obowiązujących przepisów — podania o ulgowe paszporty na wyjazd za granicę w celach przemysłowo-handlowych należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Przemysłu i Handlu) za pośrednictwem właściwej władzy administracyjnej I. instancji (Starosta, w miastach Torunia i Grudziądzu — Prezydent miasta), w dalszym ciągu nadsyła się je wprost do Urzędu Wojewódzkiego, co opóźnia tylko ostateczne ich załatwienie, ponieważ podanie nie przesłane przez władze administracyjne I instancji musi być skierowane do tej władzy celem zaopinjowania.

Wzywa się tedy jeszcze raz firmy zainteresowane do ścisłego przestrzegania wyżej podanej drogi przy wznoszeniu podań o ulgowe paszporty zagraniczne. Do każdego podania należy zawsze dołączyć zaświadczenie właściwej Izby Przemysłowo Handlowej i inne odpowiednie dowody — jak korespondencja handlowa lub t. p. — stwierdzające cel i rzeczywistą konieczność wyjazdu zagranicę, oraz należną opłatę stemplową (podanie 2 zł., każdy załącznik 40 gr.)

Pomorski Urząd Wojewódzki.
Naczelnik Wydziału, inż. Cielichowski

Kronika prowincjonalna.

Angowice, pow. chojnicki. Z dniem 24. X. br. zwolniony został z urzędu dotychczasowy sołtys gminy Angowice p. Augustyn Jankowski z Angowic. Nowym sołtysem komisarycznym został zamianowany osadnik z Nowegodworu p. Wojciech Henschke.

Czarniż, pow. chojnicki. Uchwałą z dnia 30. 7. br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej dotyczącą normy stawki pobieranego w roku 1925 podatku od lokali. Stawka wynosi 5% faktycznego obecnego komornego lub wartości czynszowej.

Ostrowite, pow. chojnicki. Pan Wojewoda Pomorski mianował rolnika p. Bronisława Bublica z Sławęcina zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Ostrowite.

— Uchwałą z dniem 30. VII br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej dotyczącą normy stawki pobieranego w roku 1925 podatku od lokali. Stawka wynosi 5 proc. faktycznego obecnego komornego lub wartości czynszowej.

Swornegacie, pow. chojnicki. Uchwałą z dnia 30. VII br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwały Rady gminnej dotyczące poboru podatku od publicznych zabaw i rozrywek oraz podatku od prawa polowania.

Silno, pow. chojnicki. Uchwałą z dnia 30. 7. br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej dotyczącą normy stawki pobieranego w roku 1925 podatku od lokali. — Stawka wynosi 5% faktycznego obecnego komornego lub wartości czynszowej.

Klaskawa, pow. chojnicki. Uchwałą z dnia 30. VII br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej w przedmiocie normy stawki pobieranego w roku 1925 podatku od lokali. Stawka wynosi 5 proc. faktycznego obecnego komornego lub wartości czynszowej.

Orlik, pow. chojnicki. Uchwałą z dnia 30. VII br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej w przedmiocie normy stawki pobieranego w roku 1925 podatku od lokali. Stawka wynosi 5 proc. faktycznego obecnego komornego lub wartości czynszowej.

Czersk. Uchwałą z dnia 30. VII br. zatwierdził Wydział Powiatowy uchwałę Rady gminnej dotyczącą poboru podatku od zbytku mieszkaniowego.

Bobowo, pow. Starogard. (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę, dnia 25 paźdz. rb. odbyło się zwykłe zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Kaszubowskiego, na które przybył jako referent dyr. Szkoły Rolniczej p. Szczepański ze Skórcza. Zebranie zagaił prezes p. Szczepański, witając w serdecznych słowach referenta, oraz licznie zebranych członków. P. dyr. Szczepański wygłosił następnie treściwy wykład na temat urządzenia pokazu bydła włościańskiego, który już urządzono w Pączewie z dobrym wynikiem. Taki pokaz odbędzie się w Bobowie w sobotę, dnia 14 listopada, i rozpocznie się o 8 godz. Celem przygotowania tego pierwszego pokazu w Bobowie, wybrano komisję i to pp. Kaliszewskiego, Blaszę i Kowalskiego. P. prezes w gorących słowach zachęcił zebranych do licznego obesłania tej pierwszej na Bobowo wystawy i dziękując p. dyr. Szczepańskiemu za łaskawie udzieloną pomoc i współpracę zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Z dalszych stron.

Częstochowa. (Pomnik Henryka Sienkiewicza.) W Częstochowie utworzył się komitet celem postawienia pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi w mieście, którego bohaterskich obrońców uwiecznił on świętnem swem piórem w Trylogji.

Odezwa komitetu przypomina, że Sienkiewicz mianowany był honorowym bratem reguły św. Pawła Pustelnika i wyraził niegdyś życzenie, aby prochy jego spoczęły w klasztorze jasnogórskim. Pomnik powstać ma kosztem całego kraju.

Ostatnie telegramy.

Nieszczęście kolejowe w Szwecji.

Pociąg pospieszny Sztokholm—Paryż wykoleił się na dworcu w Malnö. Trzy wagony przewróciły się. Konduktor pociągu został zabity, a dwóch pasażerów jest ciężko rannych. Katastrofa powstała z powodu złego nastawienia zwrotnicy.

Morderstwo rabunkowe.

W okolicy stacji Gorków na linji Piła Berlin urzędnicy kolejowi znaleźli na szynach trupa eleganckoubranego młodego człowieka z licznemi ranami. Obok trupa znaleziony został nóż, który był domniemanym narzędziem mordu. Ponieważ w ubraniu zamordowanego brak pieniędzy i zegarka, policja podejrzewa, że padł on ofiarą mordu rabunkowego. Ze znalezionego biletu widać, że zamordowany jechał pociągiem z Piły do Berlina.

Prawa ręka Abd-el-Krima.

„Neue Ereie Presse" donosi z Marokka, że prawą ręką Abd-el-Krima jest obecnie były pruski kapitan gwardji Klems, który przed wojną światową zdezerterował z legji cudzoziemskiej i ożenił się z marokanką. Jest on znany pod nazwiskiem Hadżi Ali.

Przewrót w Persji.

„Sonn und Montagszeitung" donosi z Teheranu, że izba perska proklamowała dotychczasowego prezydenta ministrów Rizę Khana królem perskim. Riza Khan przyjął koronę. Natychmiast zwołał radę koronną i wydał dekret o amnestji dla wszystkich więźniów politycznych. Miasto z tej okazji bogato było Uliminowane.

Następca Frunze'go.

Z Moskwy donoszą, że funkcje komisarza ludowego wojny i marynarki obejmuje prowizorycznie dotychczasowy zastępca Frunzego, Unszlicht.

Nieszczęście lotnicze w Kopenhadze.

Na lotnisku spadł samolot, przyczem pilot i trzej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj inni pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Nieszczęście w kopalni.

W kopalni Hönig w Gelsenkirchen nastąpił wybuch, skutkiem którego 17 robotników poniosło śmierć a 2 zostało ranionych.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w środę dnia 4 listopada b.r. o godzinie wpół do 8-mej wieczorem w lokalu p. Jaźdżewskiego.

O godzinie 8-mej przybędzie pan major z wykładem.

Dlatego uprasza się wszystkich członków o punktualne i o ile możności kompletne przybycie.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Polek odbędzie się 6 listopada na Starostwie o godzinie 18. Wykład p. Ewy Sicińskiej p. t. „Etyka Macierzyństwa".

O liczny udział prosi Zarząd.

Brusy. Zebranie złączonych towarzystw Ziemianek i Polek odbędzie się w Brusach w przyszłą środę 4 bm. o godz. 16 w lokalu Kupca. P. Bojarska przyrzekła wykład dla tego zarząd prosi o liczny udział członków i gości.

Chojnice. Wspólna spowiedź dla członkiń Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek dnia 5 listopada br. o godz. 5 po południu Zarząd.

Chojnice. Klub sportowy „Strzał". W piątek dnia 6 listopada, o godz. 7 i pół. wieczorem, zebranie w lokalu p. Węsierskiego. Prosimy wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chojnice. Wszystkie położne (akuszerki) powiatu prosimy o przybycie we wtorek, dnia 10. XI. br. o godz. 10 przed poł. do Pow. Kasy Chorych, celem umowy o zaległe składki miesięczne.

Zarząd:
Rozkwitalska, sekretarka. Nieborowska, przewodn.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.